



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

26 czerwca 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Piotr Telusiewicz (przewodniczący)
SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)
SSN Dariusz Pawłyszcz

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 26 czerwca 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej P.1 spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach
z 10 marca 2022 r., V AGa 79/21,
w sprawie z powództwa P.1 spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M.
przeciwko P.2 spółce akcyjnej w K.
o zapłatę,

**1. uchyla zaskarżony wyrok i oddala P.2 spółki akcyjnej w K.
od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z 17 grudnia 2020 r.,
XIV GC 94/20, oraz zasądza od P.2 spółki akcyjnej w K. na rzecz
P.1 spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M. 8100 (osiem
tysięcy sto) zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**

**2. zasądza od P.2 spółki akcyjnej w K. na rzecz P.1 spółki
z ograniczoną odpowiedzialnością w M. 90 723 (dziewięćdziesiąt
tysięcy siedemset dwadzieścia trzy) zł tytułem kosztów
postępowania kasacyjnego.**

Beata Janiszewska Piotr Telusiewicz Dariusz Pawłyszcz

UZASADNIENIE

Powódka P.1 sp. z o. o. w M. wniosła o zasądzenie od pozwanej P.2 S.A. w K. kwoty 1 706 446,29 zł wraz z odsetkami. Sąd Okręgowy w Katowicach uwzględnił powództwo w całości.

Na skutek apelacji pozwanej Sąd Apelacyjny w Katowicach zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił.

W zakresie istotnym dla oceny zasadności skargi kasacyjnej Sąd drugiej instancji ustalił za Sądem Okręgowym, że w okresie od 2002 do 2011 roku powódka wystawiła poprzedniczce prawnej pozwanej szereg szczegółowo opisanych not odsetkowych związanych z ich współpracą gospodarczą, polegającą na wykonywaniu przez powódkę usług, które były opłacane, lecz z opóźnieniem. Dochodzona obecnie kwota stanowi sumę odsetek z tytułu nieterminowego uregulowania należności głównych (pieniężnych), wymienionych we wspomnianych notach odsetkowych.

W sprawie ustalono również, że w latach 2002-2017 pracownicy zajmujący się obsługą księgową pierwotnej powódki, uprawnieni do działania w tym zakresie w jej imieniu, regularnie potwierdzali saldo zadłużenia z tytułu odsetek. Ostatnie potwierdzenie nastąpiło w marcu 2017 r. Powódka ujmowała wspomniane kwoty w swojej dokumentacji księgowej jako wierzytelności nieuregulowane. W toku rozmów przedstawiciele poprzedniczki prawnej pozwanej oraz powódki ustalili, że dłużniczka dokona zapłaty odsetek w miarę wpływu środków finansowych, co jednak ostatecznie nie nastąpiło.

Pozwana stała się następczynią prawną kontrahentki powódki z dniem 1 kwietnia 2017 r. Powódka zwróciła się wówczas o zapłatę długu do pozwanej, lecz odmówiła ona płatności. Strony podjęły negocjacje, które nie doprowadziły do usunięcia sporu, a w marcu 2018 r. powódka wystąpiła o zawezwanie pozwanej do próby ugodowej. Zgłoszony wówczas wniosek obejmował kwotę dochodzoną w niniejszej sprawie.

Dodatkowo Sąd Apelacyjny samodzielnie ustalił, że w dokumentach (sprawozdaniach) finansowych powódki wielokrotnie wskazywano wysokość należności odsetkowych i dokonywano odpisów aktualizacyjnych, powołując się na zagrożenie nieściągalności należności odsetkowych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny ocenił, że powódka udowodniła istnienie dochodzonego w sprawie roszczenia co do zasady oraz co do wysokości zarówno potwierdzeniami sald, jak i – w części – dokumentami źródłowymi. W jego ocenie Sąd Okręgowy nie naruszył art. 6 k.c. przez przyjęcie, że – wobec udowodnienia wysokości roszczenia – to pozwaną obciążało wykazanie, iż zadłużenie nie istnieje w dochodzonej pozew kwocie. Dochodzone roszczenia nie uległy przedawnieniu, gdyż wielokrotne potwierdzanie sald, będące uznaniem niewłaściwym, prowadziło do przerwania biegu przedawnienia, a następnie przerwa tego biegu została spowodowana zawezwaniem do próby ugodowej. Powództwo podlegało jednak oddaleniu, gdyż wystąpienie przez powódkę z żądaniem zapłaty Sąd Apelacyjny uznał za przejaw nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.).

O sprzeczności działania powódki z zasadami współzycia społecznego miała świadczyć „łączna ilość czynności zmierzających do przerwania biegu przedawnienia dokonanych przez powódkę”; akty uznania niewłaściwego, dokonywanego przez wielokrotne potwierdzanie salda zadłużenia, skutkowałyby bowiem w praktyce wyeliminowaniem instytucji przedawnienia w obrocie gospodarczym. Zdaniem Sądu, w normalnym toku czynności należności powódki uległyby przedawnieniu, a do przedawnienia nie doszło wyłącznie z uwagi na wielokrotne uznawanie długu przez pozwaną oraz zawezwanie jej do próby ugodowej. W świetle praktyk księgowych powódki oraz wcześniejszego niewystępowania przez nią na drogę postępowania sądowego za wątpliwy został również uznany rzeczywisty zamiar dochodzenia należności odsetkowych. W sytuacji bowiem „zagrożenia ściągalskości zadłużenia zachowaniem racjonalnym byłoby jak najszybsze dochodzenie należności i jej zaspokojenia, a nie dokonywanie odpisów aktualizacyjnych i potwierdzanie salda należności, która może nigdy nie zostać zaspokojona” (s. 9-10 uzasadnienia SA).

W konkluzji stwierdzono, że w takich okolicznościach dochodzenie roszczenia od następczyni prawnej pierwotnej dłużniczki, która to następczyni nie miała wpływu

na czynności swojej poprzedniczki, należy uznać „w całości za sprzeczne z zasadami uczciwego, lojalnego i pewnego obrotu” (s. 9 uzasadnienia SA).

Powódka wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu drugiej instancji, zarzucając naruszenie art. 233 § 1 w zw. z 327¹ § 1 pkt 1 i 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. (zarzut pierwszy) oraz art. 5 w zw. z art. 117 § 1 i 2, art. 118, art. 123 § 1 pkt 2 oraz art. 55⁴ k.c. – w dwóch różnych aspektach (zarzuty drugi oraz trzeci).

W pierwszym zarzucie zakwestionowano wyłącznie ocenę dowodów oraz ustalenia faktyczne Sądu Apelacyjnego co do zamiaru dochodzenia należności odsetkowych. W drugim zarzucie podważona została ocena o dopuszczeniu się przez powódkę nadużycia prawa podmiotowego i niedopuszczalności wielokrotnego przerywania biegu przedawnienia przez potwierdzenie salda. W ramach ostatniego, trzeciego zarzutu skarżąca zaprezentowała koncepcję, zgodnie z którą instancyjna kontrola zastosowania art. 5 k.c. dopuszczalna jest tylko w wyjątkowych przypadkach.

Pozwana wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jako niedopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym (art. 398³ § 3 k.p.c.), nie podlegał badaniu. Na obecnym etapie postępowania nie jest bowiem prawnie możliwe powoływanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Wbrew zawartej skardze kasacyjnej sugestii nie można przy tym uznać, że możliwość merytorycznej oceny omawianego obecnie zarzutu powstaje z uwagi na rażące przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Przeciwnie, w postępowaniu kasacyjnym kwestie poczynionych ustaleń faktycznych w każdym wypadku znajdują się poza zakresem kognicji Sądu Najwyższego.

Odmienne kształtuje się ocena zarzutu naruszenia art. 5 k.c. Wstępnie należy wskazać, że, wbrew stanowisku powódki, Sąd Apelacyjny był uprawniony do dokonania własnej oceny tego, czy skarżąca nadużyła przysługującego jej prawa podmiotowego w postaci roszczenia o zapłatę. Choć sądy drugiej instancji powinny

z pewną dozą wstrzemięźliwości podchodzić do kontroli prawidłowości zastosowania tych przepisów prawa, które pozostawiają sądom pierwszej instancji tzw. swobodę uznania (w tym również art. 5 k.c.), to kontrola tego rodzaju jest dopuszczalna i stanowi zwykły element rozpoznawania sprawy w modelu apelacji pełnej. Sąd Apelacyjny na etapie rozpoznania apelacji nie tylko mógł, lecz nawet: powinien był, poddać ocenie stanowisko Sądu pierwszej instancji, a w razie wadliwości zapatrywania leżącego u podstaw zaskarżonego wyroku – dokonać stosownej korekty tego orzeczenia.

Rzecz jednak w tym, że ocena Sądu drugiej instancji o nadużyciu przez powódkę przysługującego jej prawa podmiotowego (roszczenia o zapłatę odsetek ustawowych za opóźnienie) nie okazała się trafna. Ustalony w sprawie stan faktyczny nie świadczy bowiem o tym, by działanie skarżącej było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Przeciwnie, powódka nie zachowała się w stosunku do pozwanej w sposób niełojalny czy nieuczciwy, a skuteczne dochodzenie spornej należności nie stanowiło zagrożenia dla pewności obrotu.

Skarżąca nie tylko regularnie przypominała poprzedniczce prawnej pozwanej o istniejącym zadłużeniu (co zdecydowanie stanowiło przejaw zainteresowania uzyskaniem zaspokojenia), ale także wprost podejmowała rozmowy w przedmiocie spłat. Pierwotna dłużniczka sygnalizowała przy tym zamiar spłaty długu, wskazując jedynie, że nastąpi to wówczas, gdy będzie dysponowała wolnymi środkami. Powództwo o zapłatę zostało wprawdzie wytoczone na długo po powstaniu zadłużenia, jednak takie działanie skarżącej było uzasadnione tym, że wcześniej miała ona podstawy do zakładania, iż dłużniczka dobrowolnie wywiąże się z zobowiązań. Dopiero stanowcza odmowa uregulowania długu przez pozwaną skutkowała wytoczeniem powództwa.

W niniejszej sprawie jako czynność dłużnika prowadzącą do wielokrotnego przerwania biegu przedawnienia uznano potwierdzanie salda, czyli czynność związaną z przepisami o rachunkowości, w ujęciu prawa cywilnego zakwalifikowaną jako przejaw uznania niewłaściwego roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 2 k.c. Sąd Apelacyjny nie wskazał wprawdzie wprost, by alternatywną czy też dodatkową (obok sprzeczności z zasadami współżycia społecznego) przyczyną zastosowania

w sprawie art. 5 k.c. miała być sprzeczność działań powódki ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem jej prawa, jednak z motywów zaskarżonego wyroku można wnosić, że dochodzenie przez powódkę roszczenia, które było wielokrotnie uznawane przez dłużnika w ramach wypełniania obowiązków wynikających z przepisów o rachunkowości, Sąd ten ocenił jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa. Ocena ta, widoczna w stwierdzeniu, że tym samym instytucja przedawnienia byłaby wyeliminowana w obrocie gospodarczym, jest jednak nietrafna.

Po pierwsze, poprzestanie przez wierzyciela na tym, że dłużnik potwierdził istnienie i wysokość swojego długu - w miejsce dążenia do przymusowego wykonania zobowiązania tak szybko, jak to możliwe - może być motywowane istotnymi względami. W określonych sytuacjach brak wystąpienia wierzyciela na drogę postępowania sądowego może być uzasadniony charakterem relacji z dłużnikiem i wynikać z różnych czynników osobistych lub gospodarczych. Uwzględnienie tych racji w ocenie jurydycznej nie powinno więc prowadzić do pozbawienia wierzyciela pełnej ochrony prawnej.

W szczególności, dzięki instytucji unormowanej w art. 123 § 1 pkt 2 k.c. wierzyciel może dać swojemu dłużnikowi dodatkowy czas na dokonanie zapłaty, bez ryzyka utraty możliwości skutecznego dochodzenia należności na drodze sądowej. Ma to szczególne znaczenie w obrocie gospodarczym, w którym wierzyciel nierzadko ma interes w tym, by jego kontrahent zachował zdolność do prowadzenia działalności oraz nie stracił motywacji do kontynuowania współpracy z tym właśnie wierzycielem. Jest bowiem oczywiste, że skuteczne wyegzekwowanie należności na drodze sądowej może nie tylko poważnie zaburzyć funkcjonowanie przedsiębiorstwa kontrahenta, lecz także – zwłaszcza w relacjach asymetrycznych, tj. między podmiotami o różnej skali działalności i nierównym potencjale ekonomicznym – doprowadzić do „sankcyjnego” zakończenia relacji biznesowej przez silniejszego partnera, który został pozwany przez swego słabszego rynkowo wierzyciela. Uznanie, także niewłaściwe, pozwala więc na pogodzenie różnych celów gospodarczych i utrzymanie współpracy również wówczas, gdy należności nie są regulowane terminowo, lecz wierzyciel, uwzględniając sytuację dłużnika i licząc na perspektywę

dalszej współpracy, czasowo powstrzymuje się przed dochodzeniem zapłaty na drodze sądowej.

Po drugie, dostrzegane przez Sąd drugiej instancji zagrożenie wyeliminowania instytucji przedawnienia z obrotu gospodarczego, w związku z koniecznością honorowania zasad rachunkowości, nie powinno skutkować krytyczną oceną dochodzenia roszczenia, jako nadużycia prawa podmiotowego, także z tej przyczyny, że potwierdzanie salda dotyczy tylko należności niespornych, zgodnie z praktyką przyjętą na tle art. 26 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości.

Nie sposób przy tym przyjąć, by instytucja nadużycia prawa podmiotowego miała być stosowana na korzyść podmiotu, który wielokrotnie potwierdza istnienie obciążających go, niezaspokojonych roszczeń, utrzymując wierzyciela w przekonaniu o uznawaniu prawa wierzyciela do uzyskania świadczenia. Zachowaniem niełojalnym jest w takiej sytuacji odmowa zapłaty, a nie próba uzyskania zaspokojenia przez wierzyciela.

Jedynie ubocznie, wobec zakwestionowania w odpowiedzi na skargę kasacyjną stanowiska Sądu Apelacyjnego o rozkładzie ciężaru dowodu co do faktu przysługiwania dochodzonej wierzytelności o zapłatę, należy wyjaśnić, że niewątpliwie ciężar dowodu tego faktu (jako dowodu głównego) obarczał powódkę. Sąd Apelacyjny, za Sądem pierwszej instancji, przyjął, że stosowne fakty źródłowe (istnienie należności wskazanych w notach odsetkowych) zostały wykazane – w całości potwierdzeniami salda, a w części także dokumentami źródłowymi. Powódka udowodniła więc, że pozwana jest jej dłużniczką w zakresie dochodzonej kwoty. Kwestia prawidłowości tych ustaleń oraz związanej z nimi oceny dowodów usuwa się spod zakresu kognicji Sądu Najwyższego.

W sprawie rzeczywiście wskazano – w sposób niefortunny – że skoro „powódka udowodniła dokumentami wysokość dochodzonego roszczenia” to, wobec kwestionowania tej kwoty, „na pozwanej spoczywał obowiązek wykazania nieprawidłowego wyliczenia należności odsetkowych”. Jest jednak jasne, co dostrzegł Sąd Apelacyjny, że nie doszło przy tym do błędnego określenia rozkładu ciężaru dowodu, a jedynie do nieprecyzyjnego, lecz w istocie trafnego,

zasygnalizowania, że w ocenie Sądu pierwszej instancji powódka wykazała wysokość dochodzonego w sprawie roszczenia, a pozwana nie zdołała jej w tym przeszkodzić w ramach tzw. dowodu przeciwnego, tzn. formułowanymi przez skarżącą twierdzeniami oraz przedstawianymi przez nią dowodami pozwana nie zdołała podważyć przekonania Sądu, że powódce przysługuje wierzytelność w dochodzonej wysokości.

W skardze zarzucono wyłącznie naruszenie przepisów prawa materialnego. Podstawa ta okazała się oczywiście uzasadniona, co – wobec dokonania przez Sąd Apelacyjny oceny, iż sporne roszczenie istnieje – uzasadniało wydanie orzeczenia o charakterze reformatoryjnym. Jedyną przyczyną tamującą uwzględnienie żądania powódki w toku instancji była bowiem ocena o tym, że nadużyła ona przysługującego jej prawa. Skoro ocena ta okazała się nietrafna, to za zasadny uznano wniosek o wydanie orzeczenia reformatoryjnego, a w konsekwencji uchylono wyrok Sądu drugiej instancji i orzeczono o apelacji. Działanie odmienne prowadziłoby jedynie do zbędnego wydłużenia postępowania.

O kosztach postępowania kasacyjnego, obejmujących opłatę od skargi kasacyjnej oraz wynagrodzenie pełnomocnika reprezentującego skarżącą, orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, ich wysokość ustalając na podstawie § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 398¹⁶ zd. 1 k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku.

Beata Janiszewska Piotr Telusiewicz Dariusz Pawłyszcz

[J.T.]

[r.g.]